

---

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Krzysztof Kloc

<https://orcid.org/0000-0003-0330-2728>

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

### O Józefie Piłsudskim w Zakopanem raz jeszcze\*

Napisać, że postać Józefa Piłsudskiego w rodzimej historiografii jest solidnie przebadana i poznana, to nic nie napisać. Ten truizm jednak kryje za sobą podstawową, jak się zdaje, dla historyka pułapkę – przekonanie, że dalsze dociekania naukowe nie mają już tutaj sensu; że czas poświęcony na studia nad życiem i działalnością Piłsudskiego jest właściwie czasem straconym; że spoglądając na objętość bibliotecznych półek, nad którymi widnieje hasło „Józef Piłsudski”, musimy dojść do przekonania, iż nic już odkrywczego na jego temat nie będziemy w stanie powiedzieć. Nic fałszywego. Dowodów zaś mamy na to aż nadto w ostatnich latach, w których pojawiło się w polskim piśmiennictwie, by rzecz za Pawłem Hertzem szerzej ująć, wiele cennych publikacji dotyczących bezpośrednio Piłsudskiego bądź w jakimś stopniu jego biografii dotyczących<sup>1</sup>. Nierzadko prace te wnoszą do obiegu naukowego

---

\* Lesław Dall, *Józef Piłsudski w Zakopanem w latach 1901–1922*, wstęp napisał M. Rokosz, Kraków 2019, Księgarnia Akademicka, ss. 172.

<sup>1</sup> Tylko z kilku ostatnich lat por. P. Duber, M. Wołos, *Wydarzenia w Sejmie z 31 października 1929 r. w świetle nowych dokumentów*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 1, s. 183–193; J. Gaul, *Józef Piłsudski. Źródła z lat 1914–1918 w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu*, t. I: *Archiwum Wojny*, Warszawa 2015, t. II: *Ogólne Archiwum Administracji Archiwum Domu, Dworu i Państwa*, Warszawa 2017; idem, *Czarno-żółty miraż. Sprawa Józefa Piłsudskiego w monarchii habsburskiej 1896–1918*, Warszawa 2018; *Józef Piłsudski. Człowiek, żołnierz, polityk*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2016; G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 1: *Sprawy wewnętrzne*, Warszawa 2018; *Piłsudski (nie)znany – historia i popkultura*, Warszawa 2018; W. Roszkowski, *Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego*, Kraków 2018; W. Suleja, A. Nowak, H. Głębocki, *Józefa Piłsudskiego pojedynek z imperium (1887–1917) (z nieznanych dokumentów*

zupełnie nieznane albo niezauważane dotąd źródła, z których czerpać możemy nową wiedzę o Piłsudskim bądź korygować jej dotychczasowy stan. Zatem to nieprawda, ażeby postać Pierwszego Marszałka Polski faktograficznie była już w zasadzie wyczerpana, a w dyskusji nad jego biografią pozostawał jedynie spór interpretacyjny. Ten zresztą aspekt również jest wielce istotny, by wspomnieć chociażby różną wśród historyków wykładnię poczynań Piłsudskiego przed i w początkach Wielkiej Wojny i stale aktualne pytanie o to, czy rzeczywiście strzelecki Komendant zamierzał wówczas wywołać powstanie w Królestwie?<sup>2</sup> Dodam jedynie, wracając do wcześniejszej myśli, że spory te w jakimś stopniu są nadal możliwe, ponieważ część źródeł archiwalnych wciąż nie została gruntownie przebadana, a część pozostaje niedostępna dla polskich historyków<sup>3</sup>. Takich punktów, w których interpretacyjne drogi badaczy się rozchodzą, jest w życiorysie Piłsudskiego więcej i nie czas, ażeby je tu wszystkie sygnalizować i roztrząsać.

Nowy materiał źródłowy przynosi nam także ogłoszona niedawno drukiem książka Lesława Dalla. Autor ten, pracownik Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, jako cel badawczy obrał sobie ukazanie związków Józefa Piłsudskiego z podhalańską stolicą w ciągu całego jego życia, jak również postanowił przyjrzeć się zjawisku upamiętniania Marszałka pod Giewontem już po jego śmierci. Oczywiście o Piłsudskim i Zakopanem czy szerzej – Podhalu pisano już w polskiej historiografii i to jeszcze przed 1939 r.<sup>4</sup> Nikt jednak jak dotąd

---

*rosyjskiej Ochrony*), wybór materiałów H. Głębocki, tłum. dokumentów z języka rosyjskiego I. Śliwińska, Kraków 2018. Jest to zapowiedź wydawnictwa: „...*Oczy wiecznie płonące, wygląd ponury, ubiór niedbały...*” *Józef Piłsudski w oczach rosyjskiej Ochrony 1887–1917 – rekoniesans archiwalny*, kwerenda, wybór i red. H. Głębocki, oprac. H. Głębocki, K. Kloc, A. Łaniewski, M. Zakrzewski, tłum. A. Sadowa [mps]; W. Suleja, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018; A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018; idem, *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018; J. Faryś, *Funkcjonowanie demokracji parlamentarnej w Drugiej Rzeczypospolitej. Konflikty wokół przesilenia rządowego 1922 roku*, Szczecin 2019; K. Kloc, *Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018; „*Nie wierząc nam, że chcieć, to móc...*” *Legiony i ich wpływ na sprawę polską w latach 1914–1918*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2018.

<sup>2</sup> K. Kloc, *Czy Józef Piłsudski rzeczywiście liczył na wybuch powstania w Królestwie Polskim? Kilka refleksji o polityce Komendanta w pierwszych tygodniach Wielkiej Wojny*, w: „*Nie wierząc nam, że chcieć, to móc...*”, s. 25–36.

<sup>3</sup> P. Olstowski, M. Wołos, *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2, s. 160–163.

<sup>4</sup> *Bitwa pod Łowczówkiem*, Piotrków 1916; *Boje Legionów Polskich*, nr 2: *Walki na Podhalu*, Piotrków 1915; S. Goryńska, *Tam gdzie wypoczywał Komendant. Rozmowa z dr B. Dłuską*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 8; M. Markiewicz, F. Jamka-Koperski, *Patrol na Podhalu*, „Żołnierz Legionów” 1938, nr 4, s. 35–40; E. Płoski, *Ostatnie wycieczki tatrzańskie Marszałka Piłsudskiego. Z osobistych wspomnień*, „Czas” 1936, nr 78; *Sanatorium dla Legionistów w Zakopanem*, „Świat” 1936, nr 51; M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936; *Tam gdzie spędzał letnie miesiące Marszałek Józef Piłsudski. Wspomnienia starej Jagnieszki z Zakopanego*,

nie zajął się tą problematyką w sposób *stricte* naukowy – to raz, a dwa – nikt jak dotychczas nie zrobił tego tak drobiazgowo, ewidencjonując szczegółowo i omawiając zakopiańskie wątki w biografii Piłsudskiego. A właściwie – nie tylko w jego. Dall bowiem pochylił się w swych rozważaniach także nad podhalańskim etapem w życiu Bronisława Piłsudskiego, poświęcając mu w książce cały rozdział (s. 33–47). Przypomnijmy, że starszy z braci w 1906 r. powrócił z syberyjskiej katorgi i osiadł w Galicji, gdzie zrazu „wypoczynkowo”, a dalej naukowo związał się z Zakopanem aż do wybuchu Wielkiej Wojny. Przeplatając swój pobyt tutaj z licznymi podróżami po całej Europie, Bronisław prowadził na Podhalu badania etnograficzne, jak również był głównym organizatorem Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>5</sup>. Nie zmienia to wszelako faktu, iż ten, wcale obszerny, fragment nijak ma się do tytułu książki.

Składa się ona z 12 rozdziałów oraz kalendarium pobytów Piłsudskiego pod Giewontem, przypisów, bibliografii, indeksu osobowego i wykazu ilustracji. Tych ostatnich autor pomieścił w swej pracy aż 39, co sprzyja w równym stopniu przyjemności lektury, jak też jej atrakcyjności. W książce wszak znalazły się nie tylko te stosunkowo dobrze znane, pochodzące głównie z zasobów Narodowego Archiwum Cyfrowego, lecz również fotografie, które właściwie nie funkcjonują w szerszym obiegu, a pozyskane zostały przez Autora z archiwum Muzeum Tatrzańskiego. Całość pracy, dodajmy, poprzedza wstęp napisany przez prof. Mieczysława Rokosza – prezesa Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem (s. 5–11). Z jednej strony jest to właściwie streszczenie tego, co czytelnika czeka na kolejnych stronicach książki, z drugiej zaś mamy do czynienia z odautorską, ładną literacko refleksją nad stolicą polskich Tatr i Piłsudskim.

W tym krótkim tekście znalazło się kilka kwestii, które budzą moje wątpliwości i wymagają przeto komentarza. Nie przekonuje mnie teza, że Zakopane było stolicą polskiej irredenty. Oczywiście na mapie działalności obozu niepodległościowego stanowiło ono bardzo ważne miejsce, jednak w tej swoistej rywalizacji palmę pierwszeństwa dzierżył mimo wszystko Kraków<sup>6</sup>. Podobnie trudno mi się zgodzić z kategorycznym stwierdzeniem, że Piłsudski u schyłku XIX w. był „pierwszym i najniezlomniejszym nosicielem” tezy

---

„Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”, 25 VIII 1939; Z. Zygmuntowicz, *Szkoła instruktorów Strzelca w Stróży 1913 r.* (I), „Panteon Polski” 1928, nr 46–47; idem, *Szkoła instruktorów Strzelca w Stróży 1913 r.* (II), „Panteon Polski” 1928, nr 48; T. Żegota-Münnich, *Letnia Szkoła Instruktorska Związku Strzeleckiego w Stróży w r. 1913*, „Niepodległość” 1934, t. IX.

<sup>5</sup> Por. J.M. Roszkowski, *Związki Bronisława Piłsudskiego z Podtatrzem i Muzeum Tatrzańskim (1906–1914)*, „Etnografia Nowa” 2014, t. VI, s. 226–248.

<sup>6</sup> T. Nałęcz, *Kraków jako stolica polskiego ruchu niepodległościowego w przededniu wojny*, w: *Kraków na drodze do niepodległości. Materiały z sesji naukowej odbytej 12 kwietnia 2014 roku*, red. M. Bochenek, Kraków 2015, s. 21–36.

głoszącej, iż „Polacy, w sprzyjających okolicznościach międzynarodowych, własnym orężem mogą się wybić na niepodległość” (s. 5). To że głosy takie, w dobie postępującego upadku pozytywizmu i kształtowania się nowych prądów ideowych i politycznych w popowstaniowych realiach, pojawiały się w obozie rodzącej się irredenty, to wręcz oczywiste. Ale podobnych głosów nie brakowało wówczas także w innych środowiskach ideowopolitycznych. Pamiętajmy wszak, że mowa o końcu XIX w., a nie o okresie późniejszym, zwłaszcza porewolucyjnym, gdy nastroje na ziemiach polskich były już zgoła inne. Szczególnie gdy rzecz całą rozpatrywać będziemy przez pryzmat, przywoływanych przez Rokosza, owych „sprzyjających okoliczności”. One to przecież miały pozbawić potencjalny zryw cech „romantyczności”, jak głosił założyciel Ligi Polski Zygmunt Miłkowski, a tak tępionej przez późniejszą Ligę Narodową. „Romantyczności”, która symbolizowała nic innego jak zbrojne wystąpienie bez szans powodzenia. O „wmontowaniu” powstania zbrojnego w konflikt powszechny pisał również Jan Ludwik Popławski<sup>7</sup>.

Mój sprzeciw budzi także zdanie, że „to właśnie zakopiańskiej aktywności politycznej Piłsudskiego należy przypisać inicjatywę koordynacji wysiłków niepodległościowych, co przejawilo się już wyraźnie w doniosłych zakopiańskich zjazdach 1912 roku: w sierpniowym, który udzielił poparcia dalszej akcji militarnej i zdecydował utworzenie Polskiego Skarbu Wojskowego, oraz w drugim zjeździe irredentystów w listopadzie, na którym postanowiono utworzyć Tymczasową Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i którego konsekwencją był rozwój młodzieżowego ruchu paramilitarnego w Galicji” (s. 9). Po pierwsze, zebranie, które przyniosło powstanie KTSSN, odbyło się 10 XI 1912 r. w Wiedniu, w mieszkaniu Hipolita Śliwińskiego, a nie w Zakopanem. Po wtóre, znając genezę kompromisu pomiędzy polskimi stronnictwami i w konsekwencji utworzenie Komisji, trudno w sposób jednoznaczny stwierdzić, iż stała za tym właśnie zakopiańska działalność Piłsudskiego. Po prostu nie ma po temu najmniejszych dowodów<sup>8</sup>. Wreszcie po trzecie, nie jest prawdą, by pojawienie się na politycznym firmamencie KTSSN miało być przyczyną rozwoju parawojskowych organizacji. Stało za tym coś innego. To bałkańska gorączka wojenna spowodowała zarówno rozrost organizacji strzeleckich, jak i parcie do koordynacji polskich stronnictw w obliczu zarysowującej się na horyzoncie wojny ogólnoeuropejskiej. Gdy nastroje na Bałkanach poczęły stygnąć, to i liczba strzelców w drugiej połowie 1913 r. zaczęła spadać, mimo nieprzerwanej działalności Komisji<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Zob. *Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, wybór, wstęp i oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015, s. 33.

<sup>8</sup> A. Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964. Por. K. Kloc, *Michał Sokolnicki...*, s. 219–272.

<sup>9</sup> M. Wołos, *Przerwana droga do Niepodległej. Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)*, Warszawa 2016, s. 61–62.

Przejdźmy teraz do głównej treści książki. Jej drobiazgowość w odtwarzaniu kolejnych wizyt i pobytów Piłsudskiego pod Tatrami jest zaiste imponująca. Skutkiem tego, czytając pracę Dalla, trudno uciec od skojarzeń z *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego* i właściwie można ją traktować jako swoiste uzupełnienie monumentalnego dzieła Wacława Jędrzejewicza i Janusza Ciska. Myli się jednak ten, kto myśli, że mamy do czynienia jedynie z kronikarskim zapisem odtwarzającym losy Piłsudskiego w Zakopanem. Narracja jest żywa i często odbiega od chronologicznego wykładu. Prócz więc klasycznego wywodu autor ucieka w tematyczne wątki, które wiążą się nie tylko z problemami dość dobrze przepracowanymi już w historiografii. A zatem obok konferencji irredentystów z sierpnia 1912 r. i powstania Polskiego Skarbu Wojskowego oraz strzeleckiej szkoły letniej w Stróży i Zakopanem rok później, szerzej dowiadujemy się również o historii przyjaźni Piłsudskiego ze Stanisławem Witkiewiczem, o dziejach intendenty Legionów Polskich czy o pobycie Brygadiera u Kazimierza i Bronisławy Dłuskich późnym latem 1916 r. Ponadto lekkie pióro Autora i dobre wyczucie anegdotyczności pewnych wątków (pyszna historia o „śmierdzących kanapkach” podanych Piłsudskiemu podczas jego wizyty w Morskim Oku w 1922 r.) są ubogacone licznymi cytatami z literatury pamiętnikarskiej i prasy oraz wypisami ze źródeł. Toteż czytając książkę Dalla i rozważając jej formę i styl, na myśl przychodził mi gatunek pisarstwa, niekoniecznie historycznego, który Zbigniew Herbert nazwał kiedyś z francuska *caractères* – krótkie charakterystyki miejsc i postaci.

Teraz słów kilka o podstawie źródłowej omawianej pracy. Autor oparł swój wykład na archiwaliach, źródłach memuarystycznych (mylnie nazywając je „tekstami źródłowymi”), prasie (tutaj znajdują się pewne tytuły, które powinny być wydzielone jako źródła drukowane, np. „Monitor Polski”, publikowane sprawozdania instytucji) i opracowaniach (tu z kolei np. błędnie umieszczone wspomnienie Edmunda Płoskiego). Materiał jest dobrany poprawnie i wcale bogaty. Na szczególne podkreślenie zasługuje solidna kwerenda prasowa obejmująca blisko 60 pozycji oraz wyzyskanie przez Autora – raz jeszcze powtórzę – nieznanych dotąd źródeł archiwalnych, pochodzących nade wszystko z zasobów Muzeum Tatrzańkiego. Swe badania Dall prowadził też m.in. w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Narodowym w Krakowie, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie czy też w Bibliotece Narodowej w Warszawie i Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz w miejscowych archiwach zakopiańskich.

Wróćmy jednak do Muzeum Tatrzańkiego. Szalenie ciekawy jest list Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza z 9 I 1915 r., pisany z Lipnicy Murowanej. „Jeden z moich oficerów – stwierdzał Piłsudski – Witold Rylski, kapitan legionów jedzie na parę tygodni do Abbazji dla poratowania zdrowia [...], co do mnie zaś powiem, że często jestem tak zmęczony wszystkim, że z zazdrością myślę o Rylskim, że nie jestem na jego miejscu i nie mogę na

parę tygodni chociażby złożyć z siebie brzemię różnych odpowiedzialności i różnych kłopotów związanych ze skomplikowaniem naszym położeniem. Teraz nie jestem zupełnie zdrow – influenza, i ta mi odejmuje dużo energii, a pojutrze wymarsz prawdopodobnie na pozycje” (s. 63–64). Jakże treść tego listu nie koresponduje z powszechnym wizerunkiem Piłsudskiego – Komendanta z tego okresu! I jakże bliska więź musiała go łączyć z „wujaszkiem” Witkiewiczem. Po latach nazwie go, obok Bronisława Szwarcego, jedynym przyjacielem, którego miał w ciągu swego całego życia (s. 56). To bardzo ciekawy przyczynek do dziejów relacji Piłsudskiego z najbliższymi współpracownikami i ewoluującą stale hierarchią w środowisku irredenty i w obozie piłsudczykowski. Innym, niezmiernie interesującym, źródłem jest pamiętnik Stefani Chmielakówny, związanej swego czasu z Władysławem Orkanem, zdeponowany także w archiwum Muzeum Tatrzańskiego. W sierpniu 1913 r., podczas pobytu strzelców w Zakopanem, Piłsudski wygłaszał referat. „O godz. 3 miał być odczyt Piłsudskiego pt. *Kryzysy boju* – pisała Chmielakówna – Franek [Władysław Orkan – K.K.] mi mówił, że Piłsudskiego nazywają: przyszły Król Polski. Nie podobało mi się to, bom Frankowi rada była nadać taki tytuł, [...] więc zdziwiłam się nieprzyjemnie, że już jest inny kandydat” (s. 82). Krótkie to wspomnienie, acz jak wiele nam mówiące o kształtującym się wówczas stale zjawisku tzw. narodzin Komendanta. Gdy proces ten ostatecznie się domknie, słowo „Komendant” oznaczać będzie już tylko nieomylnego przywódcę, którego polecenia bądź rozkazy okażą się świętością, i to niezależnie od zajmowanych przez Piłsudskiego w przeszłości stanowisk.

Wacław A. Zbyszewski powiadał, że „miarą wartości dobrej książki jest to, że czytelnik, po jej przeczytaniu ma ochotę ją odczytać po raz drugi, a tym bardziej chciałby sam ją napisać”<sup>10</sup>. Co to oznacza w przypadku pracy Lesława Dalla? Raz, że rzeczywiście warto do niej sięgać częściej, a dwa, iż pewne akcenty można byłoby rozłożyć inaczej, inne w ogóle wprowadzić do narracji, a niektórych omyłek uniknąć. Zaczynając od tej ostatniej kwestii, z recenzenckiego obowiązku chciałbym wypunktować dosłownie kilka błędów, które przykuły moją uwagę podczas lektury:

– s. 15: Mowa o Władysławie, a nie Wacławie Studnickim. Jego pseudonim zaś to „Veto”, a nie „Vecik”.

– s. 18: Piłsudski wziął udział w spotkaniu postępowej inteligencji latem 1904 r. Odbyło się ono najpewniej na początku września, gdy przyszły Marszałek powrócił już z Japonii<sup>11</sup>.

– s. 18: Tadeusz Gałęcki, a nie Andrzej.

– s. 23: Brak komentarza do listu Stefana Żeromskiego do żony Oktawii z października 1909 r., w którym pisarz stwierdza, że nie myśli wchodzić w żaden kontakt z Piłsudskim i jego otoczeniem. Poróżnienie, które z czasem

<sup>10</sup> W.A. Zbyszewski, „*Europa in flagranti*” *St. Mackiewicz*, „Kultura” 1965, nr 12, s. 111.

<sup>11</sup> Por. K. Kloc, *Michał Sokolnicki...*, s. 100–101.

postępowało, nastąpiło w wyniku tzw. sprawy Brzozowskiego oraz ogłoszenia przez Żeromskiego rozrachunkowego dramatu *Róża*.

- s. 30: I wojna bałkańska wybuchła 8, a nie 18 października.
- s. 41: Memoriał Bronisława Piłsudskiego pochodzi z sierpnia 1913, a nie 1914 r.
- s. 78: Brak weryfikacji pomyłki w relacji kierownika starostwa w Nowym Targu Kazimierza Głowińskiego, w której zamiast o Walerym Sławku, pisze on o Michale Sokolnickim „Sławku”.
- s. 83: „Rozpoczęto śledztwo przeciwko Waleremu Sławkowi, którego pomyłono z Michałem Sokolnickim”. Śledczy po prostu naprawili wcześniejszy błąd kierownika Głowińskiego. W całej sprawie od początku chodziło o Sławka.
- s. 89: W połowie grudnia 1914 r. Piłsudski nie był jeszcze brygadierem.
- s. 92: W marcu 1915 r. mowa już o I Brygadzie Legionów Polskich, a nie 1 Pułku Piechoty LP.

Jakie wątki zaś w mej opinii powinny pojawić się na kartach książki Lesława Dalla bądź zostać rozbudowane? Na myśl przychodzą mi dwa problemy, a równocześnie z nimi dwa zastrzeżenia. Zaczynając od tych ostatnich, raz jeszcze podkreślę, że forma omawianej pracy nie sprzyja szerokiemu roztrząsaniu zagadnień, które autor postanowił ukazać na jej kartach w kontekście postaci Piłsudskiego i Zakopanego. To jedna rzecz. Druga zaś to moje głębokie przekonanie, że sprawy, o których chcę w tym miejscu przypomnieć, zasługują na zupełnie osobne studia, a omawiana praca stanowi jedynie impuls, ażeby je tutaj poruszyć – wszakże wiążą się one z podhalańską stolicą. O czym bowiem mowa?

Po pierwsze, mimo wszystko na poszerzenie zasługuje wątek – sygnalizowany już we wstępie przez Rokosza – wpływu Zakopanego, miejsca o własnym niepowtarzalnym stylu w poezji i architekturze, na rozwój prądów młodopolskich wśród polskiej inteligencji przełomu XIX i XX w. Ci młodzi „intelektualiści”, jak ich przeważało rychło krakowskie „Życie”, którzy pod Giewontem spotykali się ze Stanisławem Witkiewiczem, Janem Kasprowiczem, Władysławem Orkanem, z czasem tworzyć będą zaplecze organizacji strzeleckich i Legionów Polskich. To z ducha słów Stanisława Wyspiańskiego – jak słusznie zauważał Czesław Miłosz – „[...] za nic mi wasze łyzy sobacze / i żal ten wasz zmyślony [...]” zrodzi się po latach „Marsz Pierwszej Brygady”<sup>12</sup>. Tak właśnie narodzą się piłsudczycy, czyli ludzie, którzy czerpiąc ze swych lewicowych doświadczeń i zatapiając się w kulturze Młodej Polski, będą „pragnęli Polski ludowo demokratycznej i praworządnej”, by zacytować Juliusza Mieroszewskiego<sup>13</sup>. Rzecz to, powtórzę kolejny raz, na osobne, solidne, badania, ale w omawianej pracy powinno znaleźć jednak trochę więcej miejsca na ten

<sup>12</sup> Cz. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów. Studium o Stanisławie Brzozowskim*, wstęp C. Michalski, S. Sierakowski, Warszawa 2011, s. 71.

<sup>13</sup> Londyńczyk, *Kronika angielska. Spowiedź ideowego piłsudczyka*, „Kultura” 1965, nr 12, s. 56.

temat. Jeśli Zakopane miałyby bowiem rywalizować z Krakowem o miano stolicy polskiej irredenty, to właśnie na tym polu.

Druga kwestia to wydarzenia rozgrywające się wewnątrz obozu irredenty na przełomie 1913 i 1914 r., a które to w książce Dalla w ogóle nie znalazły miejsca. Wtenczas to doszło do zwykle bagatelizowanego konfliktu Józefa Piłsudskiego z Komendantem Związków Strzeleckich Zakopanego i Podhala Henrykiem Minkiewiczem „Wacławem”. Minkiewicz, były członek Organizacji Bojowej PPS, jeden z twórców Związku Walki Czynnej, w połowie grudnia 1913 r. został usunięty przez Piłsudskiego z zajmowanego stanowiska. Jako powód podano „przekroczenie wyraźnie danych poleceń niewkraczania w raportach na drogi polemiczne” oraz nieumiejętność „Wacława” „opanowania siebie w stosunkach ze swoimi przełożonymi, co musi wpływać ujemnie na wychowanie podkomendnych”<sup>14</sup>. Zapewne był to jednak tylko pretekst. Cała sprawa zaś rozbijała się nawet nie o postawę Minkiewicza w czasie wizyty strzelców w Zakopanem latem 1913 r. i jego stosunek do konfliktu Piłsudskiego z władzami starostwa oraz do samego Komendanta, lecz także o wzajemne jeszcze wcześniejsze animozje, których próżno nam źródłowo dociekać. W każdym razie już w sierpniu 1913 r. Minkiewicz napisał pierwszy memoriał do władz KTSSN wymierzony w późniejszego Marszałka, a za nim poszedł kolejny. Echo tych wydarzeń odzywało się również w późniejszym okresie, szczególnie w momencie tworzenia krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich, gdy podczas pertraktacji scaleniowych pomiędzy Komisją a lwowskim Centralnym Komitetem Narodowym doszło do podważania kompetencji wojskowych Piłsudskiego przez jego ówczesnych oponentów. Argumenty jego przeciwników pokrywały się w znacznym stopniu z zarzutami o dyletanctwo, które wcześniej stawiał Komendantowi Minkiewicz w specjalnie przygotowanym memorandum<sup>15</sup>. Nieomal słowo w słowo narodowi demokraci podnosili w sierpniu 1914 r., że Piłsudski „nie dowodził nawet batalionem», i że zniszczy doszczętnie siły polskie, podczas gdy «fachowy» jakiś generał austriacki będzie oszczędzać krew polską...”<sup>16</sup> W każdym razie konflikt ten, jak uważam, ostatecznie nie tylko rozstrzygnął definitywnie kwestię przywództwa w środowisku irredenty i to właściwie u progu Wielkiej Wojny oraz równocześnie wpisał się we wspomniany już wyżej proces kształtowania się tzw. zjawiska narodzin Komendanta, lecz także w sposób wyraźny uwidocznili przewartościowania personalne wokół Piłsudskiego i jako taki stanowi bardzo ważny przyczynek do dziejów powstawania

---

<sup>14</sup> Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Archiwum ambasadora Michała Sokolnickiego, kol. 91/55, Pismo Henryka Minkiewicza do Komisji Tymczasowej Sfed. Polsk. Stron. Niepodl. z 28 I 1914 r.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957, s. 172–173. Por. Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, 111, Notatki Sokolnickiego.



obozu piłsudczykowskiego<sup>17</sup>. Warto go więc wspomnieć przy okazji związków Piłsudskiego z Zakopanem i raz jeszcze polecić dalszym badaniom.

Jak zatem podsumować książkę Lesława Dalla? Jest ona po trosze opowieścią o tym, jak to pomieszkującego pod Giewontem od czasu do czasu „Ziuka” porywała lawina historii, z której wyłonił się Józef Piłsudski wraz z całym już bagażem swej legendy. Jest to bowiem książka, gdzie strona po stronie jej autor nie tylko śledzi narodziny mitu Piłsudskiego, ale również sam go mimowolnie, bez naruszania naukowych standardów, współtworzy. To jednak nie jego wina. Zakopiańska karta Piłsudskiego i jego towarzyszy, ich *Sturm und Drang Periode*, po prostu była legendotwórcza, a autor tylko wiernie ją odtworzył.

---

<sup>17</sup> K. Kloc, *Michał Sokolnicki...*, s. 250–258; idem, *Stach Zawierucha, Piłsudski i drużyna Komendanta. Kilka refleksji*, w: *Historia – Wojsko – Polityka. Marian Kukiel (1885–1973) i jego dzieło*, red. T. Siewierski, Z. Zielonka, Warszawa 2019, s. 27–43. Zob. też: A. Garlicki, „Wiadomości ideowe”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, nr 1.